

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945
Nr 12 (10 774)

Poznań, środa 17 stycznia 1979

Cena 1 zł
Wyd. AB

Ochrona prawna dzieci tematem konferencji w Warszawie

„Dobro dziecka najwyższym prawem” — pod tym hasłem rozpoczęła się wczoraj w Warszawie pierwsza w Międzynarodowym Roku Dziecka konferencja międzynarodowa poświęcona zagadnieniom ochrony prawnej najmłodszego pokolenia.

W konferencji, zorganizowanej przez Zrzeszenie Prawników Polskich przy współudziale Polskiego Komitetu Obrony MRD oraz Międzynarodowe Zrzeszenie Prawników Demokracji i Międzynarodową Komisję Prawników bierze udział około 200 przedstawicieli nauki i praktyki prawa z krajów europejskich oraz USA i Kanady.

To reprezentatywne forum w ciągu 4 dni przedyskutuje stan oraz rolę prawa w ochronie interesów dzieci i rodziny.

PAP

KIERUNKI I ZADANIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ PRL W 1979 ROKU
OCENA REALIZACJI ZADAŃ W LEŚNICTWIE I PRZEMYSŁE DRZEWNYM

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na wczorajszym posiedzeniu rozpatrzyło i zaakceptowało wstępne kierunki i zadania polityki zagranicznej PRL w 1979 r.

Zasadniczym, niezmiennym celem polityki zagranicznej jest umacnianie bezpieczeństwa Polski i korzystnych warunków dla rozwoju społeczno-gospodarczego kraju, utrwalenie odprężenia, zahamowanie wyścigu zbrojeń i rzeczywiste rozbrojenie, ustanowienie trwałego pokoju w Europie i w świecie. Celem tym służyć przede wszystkim zacieśnianie przyjaźni i współpracy z państwami wspólnoty socjalistycznej. Znaczenie priorytetowe mają braterskie stosunki z ZSRR rozwijane zgod-

nie z ustaleniami przyjętymi przez przywódców obu krajów podczas przyjacielskich spotkań.

Dotyczy to zarówno współdziałania w polityce zagranicznej jak i na płaszczyźnie gospodarczej, naukowo-technicznej i kulturalnej oraz w dziedzinie kontaktów społecznych. Ścisłe współdziałanie ze Związkiem Radzieckim i innymi państwami socjalistycznymi, Polska wnosić będzie swój wkład w pełną realizację Aktu Końcowego KBWE, w umocnienie pokoju i bezpieczeństwa narodów. Doniesłym faktem było uchwalenie przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych zgłoszonego z inicjatywy I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka,

projektu deklaracji o wychowaniu społeczeństw dla pokoju.

Aktywność zagraniczna naszego kraju wspierać będzie nadal inicjatywy rozbrojenia. Szczególne znaczenie miałyby pomysły zakończenia rozmów SALT II i rokowań wiedeńskich oraz doprowadzenie do całkowitego zaniechania produkcji broni nuklearnej.

Konieczne jest dalsze aktywne przeciwdziałanie siłom antykomunistycznym i zimnowojennym oraz chińskiej polityce hegemonizmu.

W całej swej działalności międzynarodowej Polska kierować się będzie zasadami i celami wspólnie wypracowanej polityki zagranicznej państw wspólnoty.

Dokończenie na str. 2

Obchody 34 rocznicy wyzwolenia Warszawy

Koncert w Sali Kongresowej

W przeddzień 34 rocznicy wyzwolenia Warszawy, spod okupacji niemieckiej, wczoraj odbyły się w stolicy uroczystości, podczas których przypomniano bohaterskie dzieje miasta walczącego i niepokonanego, heroizm jego odbudowy ze zniszczeń wojennych trudem całego narodu, dorobek wszechstronnego rozwoju w Polsce Ludowej. Społeczeństwo warszawskie uczciło pamięć bojowników poległych za wolność oj-

czyzny: żołnierzy polskich i radzieckich, którzy zginęli w walce z hitlerowskim najeźdźcą na przedpolach Warszawy. W Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki odbył się koncert, na którym obecni byli przedstawiciele wszystkich środowisk zawodowych i społecznych stolicy oraz goście z kraju — górnicy z kopalni „Pstrowski” i żołnierze WP. W siedzibie Urzędu Miasta

Dokończenie na str. 2

Rozwiązanie konkursu



W redakcji „Głosu Wielkopolskiego” odbyło się losowanie nagród konkursu „W 60 rocznicę Powstania Wielkopolskiego” ogłoszonego na łamach naszego dziennika i tygodnika „Za Wolność i Lud”.

Fot. — R. Królak

Na zdjęciu: podczas losowania nagród. Na stronie 4 podajemy rozwiązanie konkursu i listę zdobywców nagród.

CO O TYM SĄDZICIE

Zmusić czy zainteresować

Dyscyplina jest pojęciem w miarę precyzyjnym. A jednak wywołuje wiele kontrowersji. Nie brak znawców polskiej dudy, którzy uważają, iż dyscypliny nie można pogodzić z naszym narodowym charakterem. My lubimy po kawalersku, jak trzeba to trzeba, z gorącym sercem i gorącą głową. A dyscyplina ze swoją systematycznością i metodycznością jest nudna, nie na polską wyobraźnię. „Co mi tu będziesz tru!” — oto dość typowa reakcja na próbę zwrócenia komuś uwagi z powodu lekceważenia elementarnych obowiązków.

W każdym razie jest to jeden z tematów dnia. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż pojęcie dyscypliny — w różnych jej aspektach — uległo dewaluacji. Począwszy od fundamentów to znaczy od punktualności na co dzień, odpowiedzialności za własne słowa, szacunku dla swojego zdania i przyjętych zobowiązań, rzetelności, a także kultury bycia. Słowem od tego wszystkiego, co składa się na dyscyplinę wewnętrzną każdego człowieka, na jego poczucie odpowiedzialności za swoje czyny i postępowanie.

Przeniesione na grunt zakładu pracy sprawy te wiążą się z punktualnością rozpoczęcia i zakończenia pracy, z wykorzystaniem czasu pracy w ciągu dnia (przerwy na papierosa lub załatwianie różnych prywatnych spraw), ze stosunkiem do wymogów jakościowych, oszczędnościowych itd. Słowem z tym wszystkim, co składa się między innymi na to, iż nasz przemysł, jeden z najnowocześniejszych w Europie, wydajność ustępuje wyraźnie rzeczywistym możliwościom (nakłady na rozwój gospodarki przynosiły u nas około 1/4 niższy wzrost wydajności pracy niż w produjących krajach przemysłowych).

Jak to zmienić? Jest to pytanie ogromnie aktualne nie tylko w polskich warunkach. Problemy dyscypliny pracy jako jednej z dźwigni rozwoju dyskutowane są żywo również w innych krajach socjalistycznych. Na przykład w prasie radzieckiej ukazywały się w ubiegłym roku artykuły, ujmujące problem dyscypliny pracy z dwóch różnych pozycji. „Zmusić!” — uważał autor-inżynier. „Zainteresować!” — replikował publicysta.

ZMUSIĆ — to znaczy karać. Oczywiście bez przymusu obejść się nie można, ale czy rozwiązuje on sprawę? Pijaństwo na terenie zakładu pracy (tym groźniejsze, im więcej przybywa nowoczesnych urządzeń), „bumelka”, fałszowanie rezultatów — spotkać się muszą z karą szybką i ostrą. Czy każda kara jednak spełnia swoją rolę wychowawczą? Czy słusznie ukarany poczuje się pracownik, który spóźnił się do pracy pięć minut z powodu zakłóceń komunikacyjnych, a potem poszła godzinę przy warsztacie, bo nie było materiału?

ZAINTERESOWAĆ — ale czym? Czy tylko pieniędzmi? Stare porzekadło, że pieniądze to nie wszystko, sprawdza się i w rzeczywistości zakładowej. Są bowiem rzeczy, które ludzie cenią sobie co najmniej tak samo albo i więcej. Może więc uznaniem pozamaterialnym, odznaką lub dyplomem? Tym, co służy zaspokajaniu ludzkiej ambicji? Na pewno byłoby najlepiej, gdyby głębokim motywem działania każdego człowieka było zainteresowanie społecznymi owocami jego pracy, tym, że jego praca przynosi pożytek innym. Czy osiągnęliśmy jednak już ten stopień świadomości? Kiedy go osiągniemy powszechnie?

Są to pytania, których nie unikniemy. Co więcej — będą one nabierały na znaczeniu. Im bowiem wyższy poziom rozwoju, tym większe szkody wynikające z każdego przypadku łamania dyscypliny pracy — podobnie jak dyscypliny technologicznej oraz dyscypliny planu.

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” • skrytka pocztowa 1074 • 60-959 Poznań.

Obrady Komitetu Wykonawczego

Państwa RWPG wytwarzają третią część światowej produkcji przemysłowej

Wczoraj rozpoczęło się w Moskwie 88 posiedzenie Komitetu Wykonawczego RWPG. Omawiane są problemy socjalistycznej integracji gospodarczej oraz długoterminowych, docelowych programów współpracy.

Otwierając posiedzenie przed stawiciel Związku Radzieckiego w Komitecie Wykonawczym RWPG, wicepremier ZSRR, Konstantin Katuszew, przypomniał, że RWPG jako organizacja nowego, socjalistycznego typu stała się

ważną częścią światowego systemu socjalizmu. Minione trzydzieści lat — kontynuował mówca — zaznaczyły się ogromnymi osiągnięciami w rozwoju państw wspólnoty socjalistycznej. Obecnie większość z nich — to wysoko uprzemysłowione i przemysłowo-rolne państwa o nowoczesnej gospodarce.

Obecnie kraje członkowskie RWPG wytwarzają третią część światowej produkcji przemysłowej. (PAP)

* R. Pahlawi opuścił Iran

* A. Chomeini zapowiada powrót

Wczoraj Madżlis — izba niższa parlamentu irańskiego — udzieliła wotum zaufania rządowi Szapura Bachtiaara. Za wnioskiem głosowało 149 deputowanych, przeciwko — 43, 13 deputowanych wstrzymało się od głosu. Jak już podawaliśmy,

my, poprzedniego dnia Senat zatwierdził nowy gabinet irański.

Zapowiedziana na wtorek rano konferencja prasowa cesarza Iranu, która miała się odbyć na lotnisku teherańskim,

Dokończenie na str. 2

Przywódcy ZSRR i Bułgarii kontynuują rozmowy

Wczoraj odbyło się w Komitecie Centralnym BPK spotkanie Leonida Breżniewa z Todorem Żiwkowem. Podczas rozmowy kontynuowano omawianie problemów dalszego rozwoju oraz doskonalenia współpracy i zbliżenia między Związkiem Radzieckim i Bułgarią.

L. Breżniew i T. Żiwkow wymienili też poglądy na szereg aktualnych problemów międzynarodowych. Podkreślili zdecydowanie i niezmienną dążenie obu krajów do wszechstronnego umocnienia pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Przywódcy KPZR i BPK podkreślili zacieśnienie jednolici krajów socjalistycznych, światowego ruchu komunistycznego i robotniczego, jak również solidarności z wyzwolającym ruchem narodów krajów Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej. (PAP)

W drugim kwartale początek budowy

Nowy szpital dla poznańskiej Akademii Medycznej

Rada Ministrów w lipcu 1978 roku — celem dalszej poprawy opieki zdrowotnej społeczeństwa — podjęła uchwałę o rozbudowie bazy szpitalnictwa. Spośród wielu obiektów, których budowa ma się rozpocząć w tym roku — jeden przewidziano dla Akademii Medycznej w Poznaniu.

Inwestycje te zlokalizowano na terenie przyległym do Szpitala Klinicznego nr 5 im. K. Jonschera przy ul. Szpitalnej (narożnik ul. Świerczewskiego). Będzie to 4-kondygnacyjny pawilon z 90 łózkami; pomieszczenia także dyżurni dla lekarzy i pielęgniarów, sale zabiegowe oraz świetlice. Zrezygnowano natomiast z budowy sali operacyjnej i kuchni, bowiem te pomieszczenia znajdują się w sąsiednim szpitalu.

li. Dzięki temu koszt inwestycji będzie niższy.

Nowy budynek wzniesiony zostanie na podstawie projektu typowego, który jednak wymaga przystosowania do innej technologii oraz warunków lokalnych. Adaptację projektu powierzono poznańskiemu „Miastoprojektowi”. Budowa rozpocznie się w następnym kwartale, a generalnym wykonawcą będzie Poznański Przedsiębiorstwo Budowlane nr 5 „Budopol”.

Przekazanie do użytku nowego pawilonu przewidziano w grudniu 1980 roku. W pierwszym okresie będzie to szpital rotacyjny dla dorosłych i dzieci. Władze się to z koniecznością remontów starych szpitali Akademii Medycznej. Później nowy budynek służyć będzie kardiologii dziecięcej.

(am)

Kraje socjalistyczne przeciw ingerencji w sprawy Kambodży

W poniedziałek wieczorem zakończyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa ONZ poświęcone sprawie Kambodży. Państwa socjalistyczne, których przedstawiciele uczestniczyli w debacie, zdecydowanie odrzuciły, podejmowane przez szereg państw próby sprowadzenia ingerencji w wewnętrzne sprawy Kambodży, co było sprzeczne zarówno z interesami narodu kambodżańskiego, jak i z Kartą Narodów Zjednoczonych.

Delegacje państw socjalistycznych stwierdziły, że odmawiając prawa głosu przedstawicielom legalnych władz kambodżańskich Rada Bezpieczeństwa dowiodła, iż nie jest w stanie podjąć decyzji, która w sposób obiektywny odzwierciedlałaby sytuację w Kambodży.

PAP

od GŁOSU

Kooperacja — to słowo przewija się ostatnio bardzo często przez łamy polskiej prasy. Dzieje się tak za sprawą organizacji, która nadała temu pojęciu ekonomicznemu szczególny, praktyczny, sens. W styczniu 30-lecie obchodzi Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej — która przyczyniła się do nawiązania trwałej współpracy 10 państw. W tej współpracy właśnie kooperacja zaczyna odgrywać coraz większą rolę.

Co oznacza ona w wydaniu RWPG-owskim? Oto kraje członkowskie Rady umawiają się, że producenci na przykład maszyn budowlanych będzie kraj X, kraje Y i Z będą do nich wytwarzać podzespoły. I w ten sposób rodzi się wielki producent, który ma zapewniony zbyt towarów co najmniej w kilkunastu państwach. Powstają też kooperanci, bez których ów wielki producent nie może się obyć. Właśnie dzięki temu decyzyjnym podejmowanym wspólnie przez kraje RWPG — Polska — niegdyś kraj rolniczy — stała się liczącym się w świecie producentem szeregu urządzeń oraz wyrobów przemysłowych.

Gdyby nie pomoc bratnich państw i zapewniony wielki rynek zbytu, nie moglibyśmy rozwijać na obecnej skali przemysłu stocznioowego, budowy kompletnych obiektów przemysłowych, maszyn budowlanych i drogowych, przemysłów obrabiarkowego czy motoryzacyjnego. A przykładów przedsiębiorstw, które rozwinęły się dzięki współpracy ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami RWPG można pokazać sporo, również w Wielkopolsce. Jest to już nie tylko fabryka na Ostrzeszowie, obecnie czołowy w Europie producent sprzętów elektro-magnetycznych, ale i ostatnio na przykład urzędnicza „Mikroma”, która dzięki zakupom poczynionym przez ZSRR staje się dużym producentem kas sklepowych i małych silniczków.

W każdej takiej współpracy zyskują obaj kontrahenci, gdyż jest to współpraca równych partnerów. MP

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Dokończenie ze str. 1

socjalistycznej, które zawarte zostały w deklaracji państw-stron Układu Warszawskiego, uchwalonej na naradzie w Moskwie.

W stosunkach z rozwiniętymi krajami kapitalistycznymi Polska kierować się będzie dążeniem do realizacji zasad pokojowego współistnienia w interesie odprężenia oraz do rozwijania wzajemnie korzystnej, wolnej od barier protekcyjnych współpracy gospodarczej oraz wymiany naukowo-technicznej i kulturalnej.

Polityka zagraniczna Polski będzie nadal wspierać dążenia krajów rozwijających się do umocnienia swojej niezależności i przyspieszenia postępu społeczno-gospodarczego, do ustanowienia sprawiedliwych, międzynarodowych stosunków gospodarczych. Ważnym kierunkiem działalności będzie nadal rozwijanie powiązań i współpracy z krajami.

W kolejnym punkcie po-

radziku obrad Biuro Polityczne zapoznało się z oceną realizacji zadań w leśnictwie i przemyśle drzewnym w bieżącym 5-leciu. Stwierdzono, że warunkiem pełnego zaspokojenia potrzeb gospodarki na drodze na drzewno i wyroby przemysłu drzewno-papierniczego jest kompleksowe uwolnienie tego przemysłu w powiązaniu z rozwojem leśnictwa.

Zwrócono uwagę na konieczność dalszej intensyfikacji produkcji leśnej oraz kompleksowego wykorzystania surowca drzewnego. Zalecono rządowi podjęcie właściwych kroków dla terminowego przekazywania nowych obiektów i dochodzenia do projektowanych zdolności produkcyjnych oraz poprawy jakości wyrobów w przemyśle meblarskim i papierniczym z jednoczesnym do-

stosowaniem ich asortymentu do zapotrzebowania odbiorców krajowych i zagranicznych. Niezbędna jest intensywna modernizacja i rekonstrukcja parku maszynowego w leśnictwie, przemyśle tartacznym i celulozowo-papierniczym oraz poprawa warunków socjalno-bytowych załóg.

Obecnie najpilniejszym zadaniem jest zapewnienie przez jednostki transportu leśnego i PKP rytmicznych dostaw surowców i półfabrykatów do zakładów przemysłowych oraz wysyłki gotowych wyrobów na zaopatrzenie rynku i eksport.

Biuro Polityczne zaleciło opracowanie programu rozwoju produkcji mebli, wyrobów papierniczych i opakowań, które po realizacji pozwoliłoby lepiej zaspokoić potrzeby w tej dziedzinie. (PAP)

L. Breżniew dla tygodnika „Time”: Stosunki radziecko-amerykańskie mogą być dobre

W odpowiedzi na pytania redakcji amerykańskiego tygodnika „Time” Leonid Breżniew oceniając stan stosunków radziecko - amerykańskich, z uwzględnieniem postępu w rozmowach na temat ograniczenia zbrojeń strategicznych oraz ewentualności spotkania na najwyższym szczeblu, powiedział między innymi, że prace nad nowym porozumieniem (SALT-II) zbliżają się ku końcowi, aczkolwiek trzeba będzie zapewnić jeszcze czasu, aby ostatecznie uzgodnić stanowiska. Zasada równości i jednolitości bezpieczeństwa, która jest uznawana przez ZSRR i USA za punkt wyjściowy, podpowiada właściwe rozwiązania i obaj za prezydentem Carterem będziemy mogli w niedalekiej przyszłości poświadczyć porozumienie swymi podpisami — stwierdził L. Breżniew.

W ciągu ostatnich paru lat w stosunkach radziecko-amerykańskich niewiele było radośnych momentów. Często trudno nawet zrozumieć uparte dążenie Waszyngtonu do szukania własnych korzyści w tym, co jest niekorzystne dla innych. Przecież wszystko to zostało już wypróbowane i to wielokrotnie przez amerykańskich polityków w okresie „zimnej wojny”. Jednakże obiektywna rzeczywistość skłania USA do wyciągnięcia wniosku, że konieczna jest współpraca z ZSRR, zwłaszcza w zapobieganiu wojnie jądrowej i regulowaniu sytuacji konfliktowych w różnych rejonach świata.

L. Breżniew stwierdził dalej, że dobre sąsiedztwo — niezależnie od różnic w systemach politycznych i zapatrzyaniach — to najlepsza polityka w stosunkach między państwami. Jestem też głęboko przekonany — powiedział — że stosunki radziecko - amerykańskie istotnie mogą być nie tylko normalne, lecz naprawdę dobre. Swego czasu zostały już pokonane podwaliny pod osiągnięcie tego celu, lecz później na drodze do niego wzniesiono sztuczne przeszkody, które mogą i powinny zostać usunięte.

Insynuacje o „zagrożeniu ra-

dzieckim” nie są nową sprawą — oświadczył L. Breżniew. Wielokrotnie mówiono o nim na Zachodzie od czasów października 1917 r. Teraz, kiedy odprężenie daje się dość wyraźnie odczuć na kontynencie europejskim, kiedy ogólniejsza europejska konferencja w Helsinkach wskazała drogi rozszerzenia pokojowej współpracy, a w Wiedniu toczą się rokowania w sprawie obniżenia poziomu konfrontacji militarnej, znów podnosi się wrzawę o „radzieckim zagrożeniu wojskowym dla Europy Zachodniej”.

Najwidoczniej komuś na Zachodzie bardzo się nie podoba odprężenie polityczne, a zwłaszcza zamiar umocnienia go przez zmniejszenie koncentracji sił militarnych obu stron w centrum Europy.

Odpowiadając na pytanie dotyczące normalizacji stosunków między Waszyngtonem a Pekinem oraz przyszłości stosunków radziecko-chińskich, Leonid Breżniew oświadczył, że gdzieś tam na Zachodzie rodzi się pokusa posłużenia się Pekinem dla wywierania nacisku na świat socjalizmu. Taka polityka jest awanturnictwem, bardzo niebezpiecznym dla sprawy powszechnego pokoju.

Nie chodzi bynajmniej o nawiązanie stosunków dyplomatycznych. Podejmowane są jednak próby ośmieszenia wszelkimi sposobami i zachęcaniem przynętami o charakterze ekonomicznym i innym tych, którzy stojąc na czele jednego z największych krajów świata, otwarcie deklarują swą wrogość wobec odprężenia, rozbrojenia i stabilizacji na świecie, którzy zgłaszają roszczenia terytorialne wobec wielu krajów i organizują przeciw nim prowokacje, którzy uznali wojnę za nieuniknioną. Jest to igranie z ogniem — stwierdził L. Breżniew.

Mówiąc o zastosowaniu aktu końcowego z Helsinek w polityce wewnętrznej Związku Radzieckiego L. Breżniew stwierdził, że ZSRR jest za całkowitym wcieleniem w życie tego aktu we wszystkich jego częściach. Związek Radziecki jest zresztą jedynym na świecie krajem, którego konstytucja zawiera wszystkie dziesięć zasad stosunków międzynarodowych, znajdujące się w akcie końcowym. (PAP)

Spotkanie z dziennikarzami przed inauguracją „Dni Poznania” w Wiedniu

Telefonem od wysłannika „Głosu”

Jutro rozpoczynają się w stolicy Austrii „Dni Poznania”. Dziesięciodniową prezentację naukowego, gospodarczego oraz kulturalnego dorobku środowiska Poznania i województwa poprzedziła wczorajsza konferencja prasowa w wiedeńskiej siedzibie Stowarzyszenia Dziennikarzy Austriackich „Concordia”. Spotkanie, z udziałem licznych przedstawicieli miejscowej prasy, radia i telewizji, prowadził dr Theodor Kanitzer — prezydent Towarzystwa Austria-Polska. Program „Dni” obejmuje kilkanaście imprez: spotkań, koncertów, odczytów, wieczorów filmowych, również forum gospodarcze i „Bal Polski”.

Miejsce województwa poznańskiego na gospodarczej, naukowej i kulturalnej mapie Polski nakreślił dyrektor Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego w Poznaniu — Andrzej Goćwiński, który także odpowiadał na pytania austriackich dziennikarzy. Szczególne ich zainteresowanie wzbudziła historia i osiągnięcia poznańskiego środowiska muzycznego, w tym dwu światowej sławy chórów chłopięcych, których artystyczny kunszt przyrównuje się do poziomu sławnego tutejszego zespołu „Wiener Saengerknaben”.

Jak poinformowali gospodarze „Dni” — przebiegających pod hasłem „Poznań pozdrawia Wiedeń” — zainteresowanie mieszkańców naddunajskiej metropolii polską imprezą jest duże; nie mało miejsca poświęcają jej tutejsze środki masowego przekazu.

Oficjalna inauguracja „Dni Poznania” w Wiedniu nastąpi jutro w Instytucie Polskim, a połączona będzie z otwarciem wystaw prezentujących malarstwo oraz sztukę ludową Poznańskiego.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Obchody 34 rocznicy

Dokończenie ze str. 1
wręczono doroczne nagrody Warszawy, przyznawane za działalność, twórczość i pracę związaną ze stolicą.

Na cmentarzach, pod pomnikami i tablicami upamiętniającymi żołnierską chwałę i martyrologię mieszkańców Warszawy, złożono kwiaty, zapalono znicze; żołnierze i młodość zaciągnęli warty honorowe.

Na Placu Zwycięstwa przed Grobem Nieznanego Żołnierza zebrał się licznie mieszkańców stolicy. Kompania honorowa prezentowała broń. Orkiestra wojskowa odegrała hymn państwowy.

W Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki, na koncercie zorganizowanym przez Stołeczny Komitet FJN, zgromadzili się przedstawiciele wszystkich środowisk społecznych i zawodowych Warszawy i województwa stołecznego: weterani ruchu robotniczego i walki narodowo-wyzwoleńczej, przodujący robotnicy z czołowych fabryk i kombinatów budowlanych, naukowcy, twórcy kultury, przedstawiciele młodzieży. Dzięki upartej pracy, dzięki ogromowi wysiłków całego narodu, Warszawa 1979 r. jest miastem nowoczesnym, twórczym i pięknym.

Na widowni miejsca zajęli członkowie Egzekutywy KW PZPR z sekretarzem KC, I sekretarzem Komitetu Warszawskiego — Alojzym Karłowską.

W koncercie „Melodie Warszawy” pod kierownictwem muzycznym Stefana Rachonia, wystąpili znani aktorzy i piosenkarze warszawscy.

PROF. S. LORENTZ — „HOMO VARSOVIENSIS”

Przyznawany zazwyczaj w rocznicę wyzwolenia stolicy tytuł „Homo Varsoviensis” przypadł w bieżącym roku prof. Stanisławowi Lorentzowi, który za kilka miesięcy obchodzić będzie 80-lecie urodzin. Nagroda ta, ufundowana przez redakcję tygodnika „Stolica” honoruje działalność, dzieło, czyn mający istotne znaczenie dla miasta.

PAP

Prawica libańska utrudnia zajęcie pozycji wojskom ONZ

Siły prawicowe nadal utrudniają rozmieszczenie wojsk ONZ w Libanie Południowym. W poniedziałek uniemożliwiły one zajęcie pozycji w rejonie miejscowości Teb-nine kontyngentowi żołnierzy nigeryjskich, który przybył tam, aby zmienić wycofany z Libanu oddział irański. Fałan gusowscy bojówkarze usiłowali zastraszyć żołnierzy nigeryjskich, otwierając ogień karabinowy ponad ich głowami. (PAP)

R. Pahlawi opuścił Iran

Dokończenie ze str. 1
została w ostatniej chwili odwołana. Nie podano żadnych przyczyn.

Jak informuje Bliskowschodnia Agencja Prasowa MENA, we wtorek cesarz Iranu przybył do Asuanu. Agencja dodaje, że R. Pahlawi zatrzymał się w Egipcie w drodze do Stanów Zjednoczonych.

Przebywający w Paryżu przywódca opozycji szyickiej, Ajatollah Chomeini, oświadczył we wtorek, że obecnie, gdy cesarz Iranu opuścił kraj, w krótkim czasie utworzy tymczasowy rząd. Zapowiedział też swój powrót do Iranu, nie podając jednak dokładnego terminu. (PAP)

KRONIKA DNIA

PODNIESIONO BANDERĘ NA M/S „MARSZAŁEK GOWOROW”

Wczoraj w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni podniesiono banderę na budowanym tu dla Związku Radzieckiego statku „Marszałek Goworow”. Jest to 116-tysięcznik typu OBO, służący do przewożenia ropy, rudy i towarów masowych. Podniesienie bandery przeprowadzono zgodnie z ceremoniałem wojskowym. Uczestniczyła delegacja radziecka z ambasadorem ZSRR w Polsce Borysem Aristowem oraz synem patrona statku — dowódcą Moskiewskiego Okręgu Wojskowego, generałem armii — Władimirem Goworowem. (PAP)

DAR DZIECI CARITAS DLA CZD

Wczoraj delegacja Zrzeszenia Katolików Caritas z prezesem zarządu głównego księdzem Stanisławem Owczarkiem i sekretarzem generalnym Caritas posłem Józefem Sawajnerem przekazała na ręce przewodniczącego Społecznego Komitetu Budowy Szpitala — Pomnika Centrum Zdrowia Dziecka ministra Janusza Wieczorka dar dzieci Caritas dla CZD. Na dar składają się obrazy i gobeliny wykonane przez podopiecznych caritasowych placówek opiekuńczych. Są to prace nagrodzone w konkursie zorganizowanym z okazji Międzynarodowego Roku Dziecka przez Zrzeszenie Katolików Caritas. (PAP)

Syn przywódcy „Świątyni ludu” stanie przed sądem

Syn przywódcy sekty „Świątyni ludu” Jim Jones stanie przed sądem oskarżony o współudział w zamordowaniu jednej z członkiń sekty Sharon Amos i jej trojga dzieci w wieku od 2 do 9 lat. Przyznał się on w śledztwie, że w czasie, gdy kilkusetosobowy tłum wyznawców „Świątyni ludu” popelniał zbiorowe samobójstwo dla lajacej wspólnie z niejakim Edwardem Beikmanem zabił na terenie osady Georgetown całą rodzinę Amos. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Wznowienie 33 sesji ONZ

W poniedziałek, po noworocznej przerwie wznowiły prace Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych. W poniedziałek oddział żołnierzy rodezyjskich wtargnął na terytorium zambijskie w rejonie Jeziora Wiktorii.

Śmierć z powodów politycznych

We wręczonym prezydentowi Argentyny, gen. J. Videli raporcie stała Liga Praw Człowieka stwierdza, iż w okresie 1975-1978 zaginęło w tym kraju 4881 osób głównie z powodów politycznych.

Prowokacje rodezyjskie

Prowokacje rasistowskiego reżimu Smitha wobec sąsiedniej Zambii nie ustają. W poniedziałek oddział żołnierzy rodezyjskich wtargnął na terytorium zambijskie w rejonie Jeziora Wiktorii.

Przeciw faszyzmowi

Ze stolicy Panamy donoszą o powołaniu w tym kraju komitetu walki z faszyzmem. W skład jego wejdą wszystkie siły demokratyczne, antyimperialistyczne i rewolucyjne Panamy.

Aresztowano burmistrza

Wczoraj policja hiszpańska aresztowała burmistrza Oyarzun, baskijskiego miasteczka w prowincji Guipuzcoa, Aristizabala, pod zarzutem przynależności do separatystycznej organizacji baskijskiej ETA.

Strajkują kolejarze

Tysiące pracowników nie stanęło do pracy wczoraj, gdy ustał ruch na kolejach brytyjskich. W poniedziałek, późnym wieczorem ustał ruch na wszystkich liniach dalekobieżnych i podmiejskich w całej W. Brytanii w wyniku strajku ogłoszonego przez przywódców Związku Zawodowego Kolejarzy.

Wirus spowodował śmierć 38 dzieci z okolic Neapolu?

Profesor Giulio Tarro, kierujący pracami zespołu naukowców powołanego do zbadania tajemniczej choroby, która w okresie ostatnich 9 miesięcy spowodowała śmierć 38 dzieci z okolic Neapolu — stwierdził w wywiadzie dla włoskiego tygodnika, że chodzi tu o pewną odmianę wirusa, powodującą-

go zaburzenia dróg oddechowych. Wirus ten, zdaniem profesora, znany jest amerykańskim uczonemu już od 20 lat. U dorosłych powoduje on jedynie lekkie dolegliwości górnych odcinków dróg oddechowych, u dzieci natomiast jest przyczyną poważnych komplikacji oskrzelowych. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie duże, okresami opady śniegu.

Temperatura minimalna od minus 3 do minus 6 stopni, maksymalna od minus 1 do minus 3 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane, mogące powodować zamiecie śnieżne, z kierunków północno-wschodnich i wschodnich.

Wczoraj o godz. 19 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu i Lesznie minus 2 stopnie, w Kaliszu i Koninie minus 3 stopnie, w Pile minus 1 stopień; ciśnienie 762,0 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redakcja kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz

i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),

Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofla,

Zbiut Sek.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami: 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacyjny 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: woty przyjmują oddziały RSW

„Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc

(26 zł), kwartał (78 zł), półrocznie (156 zł).

Indeks nr 35028.

L-10

Na rocznicę wyzwolenia

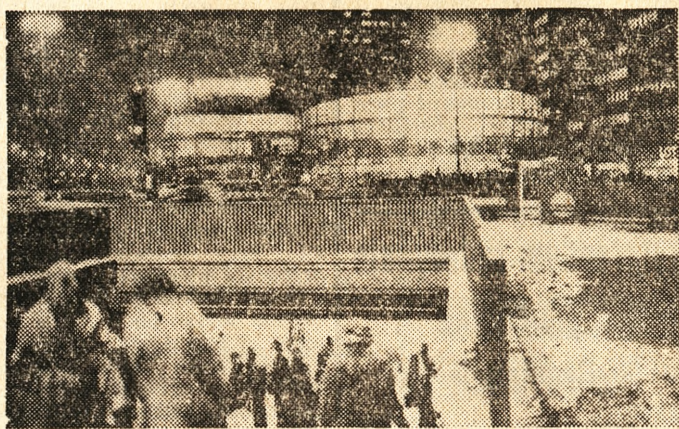
Warszawskie symbole

Święto wyzwolenia Warszawy — 17 stycznia — jest zawsze okazją do zaprezentowania Warszawy takiej, jaka była i jaka będzie. Z reguły prezentacja ta zaczyna się w roku 1945, bo w 1945 roku Warszawa zaczyna istnieć na nowo, zaczyna się rodzić od podstaw, od pierwszej cegły.

Cóż bowiem zastaje bohater ski żołnierz radziecki i polski 17 stycznia 1945 roku w Warszawie? Morze gruzów, około 20 milionów metrów sześciennych gruzów! Składają się na nie zniszczenia: mostów w 100 procentach; przemysłu, budynków służby zdrowia i budynków zabytkowych w 90 procentach; teatrów i kin w 95 procentach; budynków oświaty i mieszkalnych w 71 procentach. W czasie wojny poległo — jeżeli tak można powie dzieć — 60 procent warszawskich drzew. Dzień 17 stycznia 1945 roku w Warszawie — to kompletne pustkowie. W śródmieściu, gdzie przed wojną mieszkało 800 000 ludzi, w ten mroźny, styczniowy dzień nie ma żywego ducha. Po powstaniu w październiku hitlerowcy powołują specjalne oddziały niszczycielskie — Vernichtungs Kommando. Oddziały te podpalały domy po domach, ulice po ulicach, wycinając drzewa, wysadzając dynamitem urządzenia miejskie, zcołgali dewastując urządzenia kanalizacyjne, telegraficzne i szyny tramwajowe. W tym samym czasie naukowcy ze znakami trupy główki zabezpieczyli dla III Rzeszy lub niszczycieli za bytki kultury polskiej.

Tę przerażającą akcję opisał von dem Bach w więzieniu norymberskim na żądanie polskiego prokuratora.

17 stycznia 1945 roku przychodzi wolność — jako wspa niał dla Polaków na nowy rok. Przynosi ją żołnierz radziecki wraz z żołnierzem polskim. Gen. Stanisław Popławski, którego żołnierze zatykali sztandary na ruinach Dworca Głównego i na Belwederze, melduje Rządowi Tymczasowemu: „Warszawa wolna!”. Ten meldunek, te dwa słowa zaczynają zupełnie nowy rozdział w dziejach Warszawy.



Warszawa zimą — przejście przy zbiegu ul. Marszałkowskiej i Al. Jerozolimskich.

CAF — fot. Uchymlak

„Warszawa wolna” znaczyło, że Warszawa nie umierała, że istnieje nie tylko w sercach Polaków, ale już w konkretyzujących się planach odbudowy. Wyzwolenie Warszawy poprzedza bowiem decyzja Krajowej Rady Narodowej o jej odbudowie i o tym, że odbuduje ją cały naród.

Dziś, w 35 roku Polski Ludowej, Warszawa jest metropolią na skalę europejską, miastem nowoczesnym, i — co chyba najważniejsze — do pracy i do życia! Warszawa, licząca ponad 1,5 mln mieszkańców, nie jest uciążliwa jak inne tego typu metropolie, ludzie nie uciekają z dzielnic centralnych, za likiem świeżego powietrza. Oczywiście, ma bardzo wiele potrzeb: mieszkaniowych, komunikacyjnych, komunalnych, wypoczynkowych, sportowych, turystycznych. Trzeba by w niej zrobić jeszcze wiele. Ale nie od razu Warszawę zbudowano!

Mówimy często: Warszawa powstała po warszawku, z fa sonem, z nakazu patriotycznego, potrzeby serca całego narodu. I mówimy też równie często: powstała dzięki pracy całego narodu, dzięki temu, że cały naród zatroszczył się o Warszawę z taką miłością jak rodzice o pierworodne dziecko. Właśnie z okazji warszawskiego święta wyzwolenia stosownie jest zapytać, czym się dziś Warszawa rewanżuje nad rodowi? Daje ona rocznie po-

nad 100 000 samochodów „Fiat”, około 70 000 traktorów „Urus”, ponad milion telewizorów i magnetofonów; w sumie przemysł wytwarza towarów za około 180 miliardów złotych. Rewanżuje się też jako główne w kraju skupisko naukowe, techniczne, kulturalne. Warszawa kształtuje — oczywiście nie na zasadach wyłączości! — myśl polityczną i nasz współczesny charakter, nasze współczesne „ego”. Warszawę z racji jej funkcji stołecznych można porównać do roli mózgu, który jest zarządcą całego organizmu.

Na tym, jak się wydaje, nie wyczerpuje się lista odwra- jemień.

Każdy, kto chociaż raz był za granicą — a Polak jest istotą podróżującą — ten podczas spotkań z obokrajowcami musiał doświadczyć tego, że dla wielu ludzi, nawet na innych kontynentach, Warszawa zna- czy: bohaterstwo. W wyniku swojego losu ma na świecie legendę, cieszy się nieklamną sympatią. Miasto to jest symbolem okrucieństw wojen nych jako zjawiska o charakterze uniwersalnym i pragnie nia pokoju wyrażanego przez człowieka. Jest symbolem życia i zaufania, że coś takiego nigdy się nie powtórzy.

W tym sensie Warszawa jest ambasadorem najpiękniejszych wartości narodowych.

JERZY KOCHAŃSKI

Stojąc w kolejkach po święteczne karpie, co starsi ludzie sięgali mi- mo woli pamięcią do tych lat, kiedy ryba słodkowodna nie była nadzwyczajnością w naszych sklepach. Wiedzą oni bo wiem, że już 50 lat temu istnia- ło w Poznańskim i na Pomor- zu — Wielkopolskie i Pomor- skie Towarzystwo Rybackie, którego podstawowym zadan- niem i celem działania była organizacja produkcji rybacz- kiej.

Lata okupacji zniszczyły gos- podarkę rybacką w Poznań- skim i na Pomorzu, a i po wojnie nie było sprzyjających warunków do jej rekonstruk- cji. Wprawdzie istnieją pań- stwowe gospodarstwa rybacz- kie, osiągające wcale niezłe rezultaty w hodowli i produk- cji ryb słodkowodnych, lecz nie są one w stanie sprostać zapotrzebowaniu rynku. Zresz- tą nadal większość jezior i stawów znajduje się w rękach prywatnych. Przeważnie są one niewłaściwie wykorzystywane. Natomiast producenci ryb słod- kowodnych, którzy usiłują to robić w sposób fachowy, na- potykają wiele trudności w swej pracy.

Właśnie te trudności wpły- nęły mobilizując na brach ry- baczka, która postanowiła się ponownie zrzeszyć, aby wspól- nymi siłami zadbać o swoje i tej dziedziny gospodarki rol- nej interesy. Niemal dokład- nie w 50-lecie powstania wspomnianego na wstępie To- warzystwa, zwołano w paź- dzierniku ubiegłego roku zjazd producentów ryb z gospo- darstw indywidualnych i rol- niczych spółdzielni produkcyj- nych Wielkopolski, by powołać do życia Okręgowe Zrzeszenie Producentów Ryb, które obej- muje zasięgiem swego działa- nia województwa: kaliskie, konińskie, leszczyńskie, pilskie i poznańskie. Jest to piętnaste z kolei takie zrzeszenie w kra- ju, obejmujące 200 producen- tów indywidualnych i 11 zbior- rowych, w tym 10 spółdzielni kółek rolniczych.

Zrzeszeni są oni w 20 kołach rejonowych, z czego najwięcej znajduje się w województwie pilskim (8) i poznańskim (6). Mają w swej dyspozycji 304 hektary stawów rybnych i 315 hektarów zagospodarowanych jezior. Są to zbiorniki wodne o znacznym obszarze, np. aż 90 ma powyżej hektara po- wierzchni. Jest więc na czym gospodarować, zwłaszcza, że w ostatnich latach wytworzył się sprzyjający klimat do roz- wijania produkcji rybackiej. Kilka województw opracowało dalekosiężne plany, jak poznań- skie, pilskie i konińskie.

Produkcja natrafia jednak

Rybackstwo słodkowodne

Zanim ryba trafi na stół

na liczne przeszkody. Rozma- wiałam z wieloma rybakami, którzy nie mogą dostać ciężkie go sprzętu do wyczyszczenia zbiorników wodnych, nikt też się w wypożyczaniu takowego nie specjalizuje. Jedna Spół- dzielnia Kółek Rolniczych w Książu, która zresztą prowa- dzi własną hodowlę ryb słod- kowodnych, posiadająca po- trzebny sprzęt, nie czyni jesz- cze wiosny. Wprawdzie kie- rownictwo tej SKR zadeklaro- wało pomoc specjalistyczną w urządzaniu stawów rybnych, lecz nie ma dostatecznych środ- ków technicznych, aby obsłu- żyć wszystkich zainteresowa- nych w Wielkopolsce.

Druga bardzo ważna sprawa to przydział pasz dla ryb. Doraźne starania producen- tów-specjalistów nie zawsze przynosiły wyniki. Stąd ko- nieczność zorganizowanego dzia- łania poprzez zrzeszenie, któ- re załatwia wszystkie wnioski z rozdziałem deficytowych pasz.

Producenci domagają się także uregulowania rozdziel- nictwa materiału zarybieniowe- go. Np. Tomasz Symonowicz z Głowaczewa w wojewódz- twie pilskim, który hoduje pstrąga tęczowego, ma kłopoty z uzyskaniem narybku dla dwuhektarowych stawów kar- piowych. Jan Grochowski, graniczący przecież ze specja- listycznym Przedsiębiorstwem Rybackim w Oleśnicy w tym samym województwie narzeka, że niezwykle trudno mu uzy- skać materiał zarybieniowy, którego z reguły brakuje dla indywidualnych gospodarstw rybnych. To jest jedna z przyczyn braków zapotrze- niowych w sklepach rybnych. Bez narybku nie będziemy mie- li ryb na stole.

Trzeba jeszcze dodać w tym miejscu — bez zdrowego narybku. Dla nikogo bowiem nie jest tajemnicą, że ryby w indywidualnych stawach i je- ziorach nie mają należytej opie- ki weterynaryjnej. Zbyt czę- sto choroby dziesiątkują ich pogłowię. Zbyt mało jeszcze producentów wie, że w Pozna- niu działa przy Wojewódzkim Zakładzie Weterynaryjnym je- dyna w Wielkopolsce pracow- nia chorób ryb, prowadzona przez wybitnego specjalistę dr. Andrzeja Przychodźkiego.

Zmora spędzającą sen z oczu specjalistom-rybakom jest kłó- sownictwo. Franciszek Moskwa — producent ryb słodkowod- nych z Dolska w wojewódz- twie poznańskim uważa, że trze- ba by stworzyć coś w rodzaju ogólnokrajowej straży rybacz- kiej, by położyć kres klusow- nictwu.

Wreszcie generalnego roz- wiązania wymaga organizacja i sposób odbioru ryb na ry- nek. Producenci wielkopolscy bynajmniej nie chcą nimi han- dlować indywidualnie. Pragną mieć zapewnione kontrakty z „Centralą Rybną”, która gwa- rantowałaby im godziwe ceny.

Coraz większego znaczenia nabiera także sprawa ochrony wód zagrożonych ściekami przemysłowymi i komunalnymi, zwłaszcza mniejszych ak- kwenów bezrozko zatruba- nych przez niektóre zakłady przemysłu rolno-spożywczego, jak i przez wielkotowarowe fermę inwentarza. Ci potent- ci na ogół nie liczą się ze skar- gami producentów ryb z indy- widualnych gospodarstw. Nie jest także do końca uregłowa- na sprawa okresu dzierżaw- zbiorników wodnych z Pań- stwowego Funduszu Ziemi, zbyt jeszcze wiele niepewno- ści dręczy kandydatów, którzy pragnęliby zainwestować w specjalistyczną produkcję ry- baczczą w takich zbiornikach. Trudno im się dziwić, że chcą mieć gwarancję zwrotu w o- kreślonym terminie poniesio- nych — a zawsze dużych — nakładów finansowych i robo- cizny.

Właśnie tymi wszystkimi pro- blemami, łącznie ze szkole- niem fachowym rybaków śród- lądowych, zajmuje się obecnie Okręgowe Zrzeszenie Produ- centów Ryb w Wielkopolsce. Za krótki to okres od chwili jego powstania, by rezultaty były od razu widoczne, lecz sam fakt istnienia takiej orga- nizacji fachowej i samorządo- wej niewątpliwie wpływa po- zytywnie na atmosferę wokół rybactwa śródlądowego. Po- zwala to wierzyć, że m. in. zrzeszenie pomoże w realizacji programu rządowego i odpo- wiadających mu programów wojewódzkich, zmierzających do podwojenia produkcji ryb słodkowodnych w Polsce.

MARIA POLCYNOWA

Obszerny hol domu kultury — nowoczesnego, jak inne gma- chy, wybudowane w niedaw- nych latach przy ul. 1 Maja w wo- jewódzkim mieście Kecske- met, zajmowała w dniach mojego pobytu na Węgrzech objazdowa wystawa, zor- ganizowana przez „Orbis”. Na stela- żach — fotografie z polskich miast, barwne plakaty, zachęcające do ich zwiedzania, planse, treścią związa- ne z naszym krajem. Przy stoisku z cepeliowskimi wytworami i albuma- mi — przedstawicielka węgierskiego biura podróży „Ibusz”, Maria Bala- ton. Ona udziela informacji o wysta- wie, a poproszona o to, zapozna- nas z nauczycielką Hubane Kovacs, która przyprowadziła tu właśnie jed- ną z klas miejscowego technikum ekonomicznego.

— Zapytałam młodzież — mów — dokąd woli wybrać się latem na wy- cieczkę, do Czechosłowacji, czy może do Polski? Dziewczeta gremialnie opowiedziały się za Polską, więc oczywiście przyszliśmy tutaj, by za- poznać się z turystycznym atrakcja- mi, jakie nas czekają w zakarpackim kraju. Mam zresztą w klasie uczeń- nice, które były już u was i stały się rzecznikami zwiedzania Polski.

Przywołane przez nauczycielkę dziewczęta — Gemesi Csilla i Esika Halmi — opowiadają o swych wra- żeniach z pobytu w Krakowie, Zako- panem, Oświęcimiu, mówią o nie- zapomnianym uroku kopalni soli w Wieliczce. Stwierdzają jednogłośnie że było „Klass!”, co w przekładzie na nasz młodzieżowy język znaczy „wdechowo”.

Maria Balaton narzeka, że ma mało publikacji i folderów, bo w ogóle zainteresowanie Polską na Węgrzech jest duże, a nakłady wydawnictw „Orbisu” w języku węgierskim, po- dobnie jak „Ibuszu” o Polsce, nie- stety, niewielkie.

Lustracja domu kultury w Kec- skemet przysparza dalszych przykła- dów kontaktów węgiersko-polskich. Oto w sali koncertowo-teatralnej trwa właśnie próba miejskiej orkie- stry symfonicznej. Jej dyrygent — Endre Kemeny — nadmienia, że w swym repertuarze ma ona także polskie utwory, m. in. na niedawnym festiwalu orkiestr przedstawiała węgierskim słuchaczom, bardzo dobrze przez nich przyjęty, „Tryptyk” (o

Z pobytu na Węgrzech

Szlakami przyjaźni

ołtarzu Mariackim) Romualda Twar- dowskiego. Ponadto, dyr. E. Kemeny zapowiada, że na planowany w mar- cu wyjazd do Kiele na kilka koncer- tów, przygotowuje jeszcze również coś polskiego. Rewizyta kieleckiego ze- społu symfonicznego w Kecske- met przewidywana jest jesienią.

Beia Horak kieruje w domu kul- tury studium techniki i ochrony przyrody. On z kolei mówi o kon- taktach z polskimi krótkofalowcami, a także pokazuje magnetowid „Uni- try”, użytkowany tu i stanowiący do- brą reklamę dla polskiego przemysłu.

Wychodząc z domu kultury, spo- tykam na schodach kolejną grupę młodzieży, udającej się na orbisow- ską wystawę.

Każdy dzień pobytu na Węgrzech i każde nieomal spotkanie, nawet przypadkowe, dostarcza dowodów wielostron- ności zainteresowań Polaków. Lajos Sza- bo, sekretarz kecskeckiego oddzia- łu towarzystwa, będącego odpowied- nikiem naszego NOT-u, informuje, że był w naszym kraju dziewięć razy

i ponieważ — jak mówi, posługując się trochę kulawą polszczyzną — jeszcze wiele pozostało mu do zo- baczenia, planuje kolejne wakacyjne wyjazdy, tym razem w północno- zachodnie rejony, może także do Poznania.

József Lakos pracuje w miejskim domu kultury w Kiskörös — miej- scowości, niedawno awansowanej do miana miasta, do czego wale- nie przyczynił się fakt, iż tu urodził się

w noc sylwestrową z 1822 na 1823 rok wielki węgierski poeta Sandor Petöfi. Jego nazwisko wiąże się nie- rozłącznie u Węgrów z „Ojczulkiem” — które to zaszczytne miano nadano tu uchodźcy z Polski — Józefowi Bemowi, w roku 1849 naczelnemu wodzowi węgierskiej armii powstań- czej. S. Petöfi był adiutantem J. Bema i zginął w bitwie pod Segesvar. W poświęconym pamięci S. Petöfiego muzeum w Kiskörös nie brak stąd poloników, a w mieście działa od- dział Towarzystwa Przyjaźni Wę- giersko-Polskiej (m. J. Bema i sekre- tarzuję mu właśnie J. Lakos. Rów- nież J. Bem jest patronem tamtej- szej szkoły, której kierownik, Ma- tyas Csefko, należy do czołowych działaczy wspomnianego Towar- zystwa. Staraniem przyjaciół Polski zostało dziesięć lat temu na central- nym placu miasta odsłonięte popie- rse Józefa Bema. Kiskörös utrzymu- je bliskie kontakty z Tarnowem — miastem jego urodzenia. Mówił nam o tym m. in. dr Sandor Szöke — dy- rektor przedsiębiorstwa, eksportują-

cego wina z tamtejszych (w woje- wództwie Bacs-Kiskun) spółdzielni winiarskich. Także, i to w niemałej ilości, do Polski, w której S. Szöke przebywał dwukrotnie i w wyniku swych zainteresowań przyswoił so- bie znaczny zasób słów z naszego języka.

Były też zupełnie niespodziewa- ne spotkania ze śladami pol- skości. Taksówkarz, który wiozł mnie z Kecske- met do miasta

Baja, przedstawił się, jako Kijow- ski i wyjaśnił, nie znając jednak bliższych szczegółów, że jego pra- dział przybył na Węgry z Polski, a więc on też się uważa „choćby trosz- kę Polakiem”. W miasteczku Kaloc- sa (słynnym z fabryki porcelany) zwiedzałem bogata w starodruki bi- bliotekę katedralną. Jej kustosz nie omieszkał odśpiewać... „Marysiu buzi- daj”, której to piosenki nauczył się w roku 1932 od naszych harcerzy, uczestniczących w międzynarodowym zlocie skautowskim w Gödöllő, koło Budapesztu. Zapamiętał słowa, me- lodię i wspomina ten odległy w cza- sie kontakt z polskością z senty- mentem.

W muzeum regionalnym w Baji emerytowana nauczycielka Ibolya Bandy, pełniąc funkcję kustosa, przedstawiła męża, także zatrudnio- nego w tym muzeum, bo „w nim płynie polska krew”. Okazało się, iż babcia tegoż pana przybyła po 1848 roku na Węgry wraz z ojcem, leka- rzem, który po upadku Wiosny Lu- dów musiał uchodzić z Polski; a na-

zywała się — przed wyjściem za mąż za Węgra — Potocka. I o tym sędzi- we to małżeństwo opowiada z ożywie- niem, świadczącym o niewygasłym poczuciu związków rodzinnych z kra- jem pradiadków.

Szlak polskich uchodźców po- wiodł prowadził tradycyjnie na Węgry, gdyż znajdowali oni zrozumi- enie dla walk z zaborcami na zie- miach, okupowanych przez Turków, Austriaków; znajdowali uznanie i gościnne przyjęcie. Tak było również w latach II wojny światowej, a ci uchodźcy, którzy przebywali wów- czas na Węgrzech, stali się założycie- lami i działaczami Towarzystwa Przyjaźni Węgiersko - Polskiej, któ- rego oddział mamy również w Po- znaniu.

Mimo ich pracy, popularyzującej historię i współczesne osiągnięcia Węgrów, mniej się na ogół wie o nich u nas, aniżeli tam o Polsce. Nie tylko sprawa przyjaźni, ale wręcz imponuje zasób wiedzy o Polsce ta- kich — oprócz tu już wspomnianych — ludzi, z którymi miałem okazję się zetknąć, jak pracownik nauko- wy Wyższej Szkoły Rolniczej w Kecske- met — Ernő Tomcsanyi (rze- cznik kontaktów z poznańską Aka- demią Rolniczą), znany nie tylko na Węgrzech reżyser budapeszteńskiej telewizji — Gyula Vadas i jego żona, dziennikarka Zsuzsa, jak Eva i József (dziennikarz) Csikos z Buda- pesztu, dyrektor teatru w Szeged — Mihály Horvath, nie mówiąc o re- daktorach dziennika „Petöfi Nepe” w Kecske- met, z którym to piśmem łą- czą od lat „Głos Wielkopolski” zawo- dowe i przyjacielskie kontakty.

Dowody zainteresowania Polską, z którymi spotykamy się na Węgrzech, zobowiązują do wzajemności.

ZDZISŁAW KANDZIORA

Rozwiązanie konkursu i losowanie nagród „W 60 rocznicę Powstania Wielkopolskiego”

W „Głosie Wielkopolskim” z dnia 1/23 grudnia 1978 roku ogłosiliśmy wielki konkurs „W 60 rocznicę Powstania Wielkopolskiego”. Współorganizatorami konkursu były: redakcja tygodnika „Za Wolność i Lud” oraz Zarząd Województwa ZBoWiD w Poznaniu, wydziały kultury i sztuki Urzędu Wojewódzkiego i Urzędu Miejskiego w Poznaniu, Pałac Kultury, Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne i Wydawnictwo Poznańskie.

Na konkurs wpłynęło 12 157 odpowiedzi (w tym 2130 do redakcji „Za Wolność i Lud”). Zgodnie z regulaminem w losowaniu wzięły udział wszystkie nadesłane w terminie odpowiedzi, jednak nagrody przyznawano tylko za odpowiedzi poprawne.

Oto poprawne rozwiązanie konkursu:

Zadanie 1. Powstanie Wielkopolskie wybuchło 27 grudnia 1918 roku. **Odpowiedź D.**

Zadanie 2. Bezpośrednio z Powstaniem Wielkopolskim kojarzy się w Poznaniu ulica Franciszka Ratajczaka. **Odpowiedź B.**

Zadanie 3. Z książki pt. „Wspomnienia powstańców wielkopolskich” pochodzi tekst zaczynający się od słów: „Każdy odebrał karabin i z lufami ku ziemi wymaszerowaliśmy na Grollmann”. **Odpowiedź C.**

Zadanie 4. Centrum Powstania Wielkopolskiego był Poznań. **Odpowiedź D.**

Zadanie 5. W styczniu 1919 roku głównodowodzącym wszystkich sił Zbrojnych Polskich b. zaboru pruskiego mianowany został gen. por. Józef Dowbor-Muśnicki. **Odpowiedź D.**

Zadanie 6. Z książki historycznej pt. „Powstanie Wielkopolskie 1918—1919” Antoniego Czubińskiego pochodzi fragment zaczynający się od słów: „W styczniu i lutym 1919 r., a więc w okresie największego nasilenia walk powstańczych, w oddziałach powstańczych, liczących wówczas około 27 000 ochotników, średniorolni chłopów stanowili 23 procent, robotnicy rolni 22 procent, małorolni chłopcy 19 procent, robotnicy miejscy 10 procent, rzemieślnicy 8 procent, inteligencja 7 procent”. **Odpowiedź B.**

W wyniku losowania komisyjnego nagrody w postaci bonów oszczędnościowych PKO otrzymują:

10 000 zł — Aldona Dahlke, 64-820 Szamocin (woj. pilskie), ul. Paderewskiego 8; 7500 zł — Gabriela Cegielska, 63-505 Doruchów (woj. kaliskie); 6000 zł — Edward Iadach, Poznań, ul. Gwardii Ludowej 51/3; 5000 zł — Elżbieta Janiak, 62-200 Gniezno, ul. Krucza 8/4; 4000 zł — Alfred Pokorski, 64-806 Chodzież (woj. pilskie), ul. Młynska 8; 3000 zł — Adam Duzkowsk, 01-949 Warszawa, ul. Kasprzowska 76/04; 2000 zł — Zofia Tatarkiewicz, 60-574 Poznań, ul. Dąbrowskiego 94/7; 1500 zł — Krystyna Niestrawska, 63-200 Jarocin (woj. kaliskie), ul. Dąbrowskiego 9/4; 1250 zł — Jerzy Pabian, 25-711 Kielce, ul. Karczówkowska 21/26; 750 zł — Piotr Strzelczak, 60-725 Poznań, ul. Łukaszewicza 10/4;

Nagrody od 11 do 23 po 500 zł każda wylosowali: Stanisława Smo-

czyńska, 62-300 Września (woj. poznańskie), ul. Słowackiego 5/19; Krzysztof Kowalski, 37-740 Bircza (woj. przemyskie), Brzaska 50; Erwin Kapusta, 64-220 Rakoniewice (woj. poznańskie), pl. Powstańców Wlkp 6; Jan Dziecie, 64-114 Lasocice (woj. leszczyński), Długie Stare 50; Sławomir Tobis, 61-233 Poznań, Os. Jagiellońskie 33/14; Marta Musiał, 61-717 Poznań, ul. Kościuszki 135; Hanna Ostrowska, 10-900 Olsztyn, ul. Obrońców 19; Jarosław Rokita, 78-100 Kolobrzeg, ul. Katedralna 2/12; Henryk Sitarek, 39-307 Gawłuszowice (woj. rzeczowski), Artur Krzywiński, 64-700 Czarnków (woj. pilskie), ul. Kościuszki 92; Helena Niskiewicz, 40-003 Katowice, ul. Teatralka 6/4; Jarosław Walczak, 63-030 Kostrzyn (woj. poznański), ul. Ogrodowa 6; Gerard Kosa, 61-742 Poznań, ul. 23 Lutego 25/5.

Nagrody książkowe otrzymują: Antoni Bujak, 63-910 Bojanowo (woj. leszczyński), Gólaszyn 31; Lidia Jarzyna, Szkoła Podstawowa nr 65, Poznań; Mieczysław Kurczewski, 62-127 Warszawa, ul. Moldawska 15 m. 20; Eugenia Gawiłk, 63-611 Mroczek (woj. kaliskie), Marianna Mroczka; Piotr Cichy, 64-100 Leszno, ul. Berwiskiego 9 m. 4; Regina Kowalczyk, 53-415 Wrocław, ul. Zaporoska 81/9; Wiesława Hasiar, 12-250 Orzysz (woj. suwalskie), Osiedle Robotnicze 4/31; Władysław Dachtera, 64-610 Rogoźno (woj. pilskie), ul. Polna 32; Zofia Śniurczalska, Poznań, ul. Poznańska 8/10 m. 8; Bogdan Gromadziński, 62-510 Kolin, ul. Broniewskiego 2 m. 39; Mieczysław Raczak, 63-810 Borek (woj. leszczyński), Rynek 4.

Uczestnikom konkursu serdecznie dziękujemy za udział, natomiast zwycięzcom gratulujemy.

Nagrody książkowe wysyłamy pocztą, a o wręczeniu nagród w postaci bonów oszczędnościowych PKO powiadomimy oddzielnie. (mf)

Czechosłowacki sputnik krąży wokół Ziemi

Od dwóch miesięcy krąży wokół Ziemi czechosłowacki sputnik „Magion”. Wszystkie urządzenia i systemy pokładowe pracują normalnie. W ciągu dwóch miesięcy pracownicy naukowcy obserwatorium jonskowskiego w Panskiej Wsi uzyskali dużą ilość informacji o Ziemi i Kosmosie. Pozwala one uzupełnić wyobrażenia o skomplikowanych procesach zachodzących w przestrzeni wokół naszej planety. (PAP)

Referendum zadecyduje o autonomii Grenlandii

O nowym statusie politycznym Grenlandii zadecyduje jutrzejsze referendum, w którym weźmie udział 29 500 wyborców, w tym 23 500 Eskimosów. Resztę stanowią Duńczycy. Przedmiotem referendum będzie kwestia przyznania tej największej wyspie świata autonomii wewnętrznej.

Od roku 1721 Grenlandia była kolonią duńską, zaś od roku 1953 przeszła w skład Królestwa Danii. Jeśli zbliżające się referendum zadecyduje o przyznaniu wyspie autonomii, parlament duński podejmie uchwałę o wprowadzeniu jej w życie z dniem 1 maja 1979 roku. PAP

Salowy oskarżony o zabójstwo 24 pacjentów

W piątek ubiegłego tygodnia policja szwedzka aresztowała 18-letniego salowego, za trudnionego w szpitalu geriatrycznym w Malmö, pod zarzutem mordowania pacjentów. Młody człowiek nie mógł patrzeć, jak twierdzi, na cierpienia starych ludzi i ich beznadziejne życie, podawał im napój, zawierający trujący płyn do dezynfekowania pomieszczeń. Salowy oskarżony jest o uśmiercenie w ten sposób przynajmniej 24 pacjentów.

Całą sprawę wykryła przypadkowo pielęgniarka, która zastała salowego, gdy podawał swą „miksturę” 94-letniej kobiecie. (PAP)

SPORT-SPORT

W rozgrywkach o europejskie puchary

Kto dołączy do siatkarek Startu

W pierwszej serii spotkań półfinałowych europejskich pucharów w siatkówce wystąpiło aż pięć polskich drużyn, które walczyły z różnym powodzeniem. Start Łódź zapewnił już sobie udział w finale PZP kobiet wygrywając w Rijce oba mecze z miejscowym zespołem OK po 3:1. Bardzo bliski awansu jest także obrońca Pucharu Europy — Płomień Sosnowiec, który pierwszy mecz z Eczacıbası Stambuł wygrał na wyjeździe 3:1. Trzy pozostałe zespoły przegrały pierwsze mecze.

O ich szansach mówi kierownik wyszkolenia PZPS Janusz Tukiendorf: „Niemila niespodzianką była porażka Hutnika we własnej sali. Siatkarze tej drużyny są chyba zbyt mocno obciążeni psychicznie walką o utrzymanie czołowej pozycji w tabeli ligowej. Duże znaczenie dla postawy Hutnika ma także kontuzja Kołodziejskiego. W rewanżu, który odbędzie się w

Bukareszcie lider polskiej ekstraklasy jest praktycznie bez szans.

Niezbýt wiele szans na awans ma także AZS Olsztyn, który w Bukareszcie przegrał 0:3 z mistrzem Rumunii Steaua. Po odejściu kilku zawodników, drużyna została gruntownie przebudowana, zmienili się rozgrywający, a rolę tę sprawują mniej doświadczeni gracze. Nie odyskał jeszcze pełni sił Mirosław Rybaczewski. Porażka nie była więc niespodzianką i trudno mieć chyba większe pretensje do tej drużyny.

W korzystniejszej sytuacji jest zespół Czarnych Słupsk w Pucharze Europy. W meczu z CSKA w Sofii mistrzyni Polski „urwały” rywalkom seta i przy dopingu własnej publiczności stać je na zwycięstwo w rewanżu. Aby awansować musza jednak wygrać 3:0, a będzie to bardzo trudne zadanie”. (PAP)

Bokserzy Sokoła trenują w Bukowinie

Pięściarze drugoligowego zespołu Sokoła Pila pilnie trenują przed zbliżającymi się walkami o Puchar Polski. Od 8 stycznia przebywają na obozie kondycyjnym w Centralnym Ośrodku Sportu w Bukowinie koło Wąkza, korzystając ze świetnych warunków i zaplecza technicznego. Na oboz wyjechało 17 bokserów w towarzystwie 3 trenerów: Czesława Dorny, Edwarda Dampca oraz Adama Grudzińskiego, który powrócił do kadry szkoleniowej Sokoła.

Zespół pilski po udanych walkach o mistrzostwo II ligi, gdzie uplasował się na trzecim miejscu ulegając jedynie nowemu pierwszoligowcowi Carbo Gliwice i silnemu zespołowi z Knurowa, zamierza w kolejnej edycji Pucharu

Polski walczyć z podobnym powodzeniem jak w ubiegłych latach. Losowanie Pucharu Polski nie jest zbyt fortunne. Przeciwnikami pilskich pięściarzy będą bowiem same silne zespoły: Czarni Słupsk, Zagłębie Lubin oraz Wybrzeże Gdańsk. Wygrać z takimi przeciwnikami nie będzie łatwo. Trenerzy i działacze liczą jednak na dobrą postawę zawodników i pokaz ładnego boksu. Pierwsze mecze rozegrane zostaną 4 lutego.

Wcześniej w Pile gościł będzie drugoligowy zespół z Jugosławii — BK Mladost z Polanki. Goście spotkają się dwukrotnie z pilskimi pięściarzami: 20 stycznia w Złotowie o godz. 16 oraz w Pile — 21 o godz. 17 w hali przy Alei Powstańców Wielkopolskich. (wis)

W WSM

Pierwsi laskarze Warty

Zakończyła się Wojewódzka Spartakiada Młodzieży w hokeju na trawie w hali. Pierwsze miejsce zajęła Warta 4 pkt. wyprzedzając Start Gniezno, także 4 pkt., dzięki zwycięstwu w bezpośrednim spotkaniu 4:3. Kolejne miejsca zajęły drużyny: 3. Lech 3 pkt., 4. Sparta Gniezno — 1 pkt. W grupie o miejsca 5—7 kolejność była następująca: 5. Stela Gniezno, 6. Polonia Środa i 7. Poczowiec. (ad)

J. Walker nadal w świetnej formie

Na zawodach w Sydney wystąpił po chorobie mistrz olimpijski w biegu na 1500 m Nowozelandczyk John Walker. Zadeklarował on świetną formę wygrywając bieg na jedną milę w czasie nowego rekordu Australii 3.56,3 min. Wyprzedził on drugiego na mecie Szkota Johna Robsona aż o 30 metrów. Rekord świata Johna Walkera na tym dystansie wynosi 3.49,4 min. (PAP)

Znów niespodzianki w alpejskim PS

W Crans-Montana doszło w zawodach alpejskich o Puchar Świata do kolejnej niespodzianki. Slalom specjalny mężczyzn zakończył się podwójnym zwycięstwem reprezentantów Liechtensteinu. Zwyciężył Paul Frommelt przed Andreasem Wenzlem, a dopiero na trzecim miejscu sklasyfikowany został Ingemar Stenmark (Szwecja).

Po pierwszym przejeździe zanościło się na jeszcze większą niespodziankę. Prowadził Szwajcar Martial Donnet

przed Frommelm oraz Wiochem Peterem Mally. Wenzel był czwarty, a Stenmark dopiero piąty. Donnet miał jednak bardzo słaby drugi przejazd i zajął ostatecznie 6 miejsce.

Trzecie miejsce wystarczyło jednak Stenmarkowi, aby wysunąć się na pierwsze miejsce w klasyfikacji Pucharu Świata. Stenmark ma 115 pkt. wyprzedzając Petera Leuschera (Szwajcaria) 112 pkt. oraz Wenzela i Petera Muellera (Szwajcaria) — po 61 pkt. (PAP)

W międzystrefowym turnieju szachowym

Tylko A. Sznapiak z szansami awansu

Z czterech polskich szachistów tylko Aleksander Sznapiak ma jeszcze szanse awansu do finałowej ósemki, która stoczy decydujące pojedynki o pięć czołowych lokat, dających prawo gry w turnieju międzystrefowym mistrzostw świata.

W VII rundzie warszawskiego strefowego turnieju Polak zanotował remis z węgierskim arcymistrzem Zoltanem Wibli i z dorobkiem 4 pkt. dzieli z Iwanem Radulowem (Bułgaria) 3—4 miejsce. Drugi nasz zawodnik występujący w I grupie Ryszard Skrobek odlo-

żył partię z Ferencem Portischem (Węgry) z szansami zwycięstwa, ale ma już zbyt duże straty punktowe, by włączyć się do walki o czołowe lokaty.

W II grupie przegrał niespodziankę sprawił Włodzimierz Schmidt, który został rozgromiony przez rumuńskiego mistrza międzynarodowego Mihaia Ghinde, tracąc tym samym praktycznie wszelkie szanse na miejsce w czołowej czwórce. Adam Kuligowski odłożył partię z czechosłowackim arcymistrzem Janem Smejkałem w skomplikowanej pozycji, ale z lepszymi szansami dla przeciwnika. (PAP)

Dementi w sprawie rzekomych baz USA w Turcji

Jak domoszą z Ankary, minister spraw zagranicznych Turcji Gunduz Okoun zdemontował doniesienia prasowe o tym, że Stany Zjednoczone domagały się otwarcia nowych baz wojskowych w Turcji lub przeniesienia baz amerykańskich z Iranu do Turcji.

Podkreślając, że informacje w tych sprawach są całkowicie zmyślone, minister oświadczył między innymi, że wspomniane i inne wiadomości o tym, że jakoby Amerykanie chcą otworzyć w Turcji nowe bazy z bronią strategiczną, są pozbawione wszelkich podstaw. PAP

Realizacja reformy oświatowej

160 000 nauczycieli objętych kształceniem w szkołach wyższych

Jednym z warunków reformy oświatowej było podniesienie poziomu wykształcenia nauczycieli. Było to wielkie zadanie, nie mające precedensu w dziejach naszego szkolnictwa: objęcie studiami wyższymi 160 000 pracujących nauczycieli.

To trudne i ambitne przedsięwzięcie zapoczątkowało już ze zmiany w szkolnictwie.

Dziś, po kilku latach realizacji tego zadania, mineliśmy półmetek. Szkoły zaczynają się wzbogacać o pierwszych absolwentów zaocznych studiów nauczycielskich. W bieżącym roku szkolnym blisko

połowa pedagogów będzie się legitymować cenzusem uniwersyteckim. Nie znaczy to jednak, że sytuację taką mamy w całym kraju. Są województwa — katowickie, poznańskie, krakowskie — w których liczba pedagogów z wykształceniem wyższym przekracza 50 procent, są jednak i takie, w których dochodzi dopiero do 30 procent.

Każdy dyplom uniwersytecki dla pedagoga zbliża oświatę do momentu, kiedy w nowej 10-letniej powszechnej szkole średniej będziemy mieli niemal wyłącznie nauczycieli ze studiami wyższymi. PAP

z kim — trzeba sobie stawiać codziennie. Lecz zastanówmy się nad tym, jak traktowany bywa ten, który w zespole miał odwagę „poniegdzać się”.

Ten, kto wyraża inne zdanie nieraz nazywany bywa konfliktowym, wywołującym zamęt. Nierzadko sporządza się protokół ze stwierdzeniem, że nie zgadza się on z kolektywem. Uważam mimo wszystko, że trzeba nie zgadzać się jeśli widzimy zło. A jeśli będzie się czynić inaczej, to może ono uderzyć w tych, którzy tego zła nie chcieli dostrzec. (111)

ELŻBIETA KRYSZAK

Kalisz

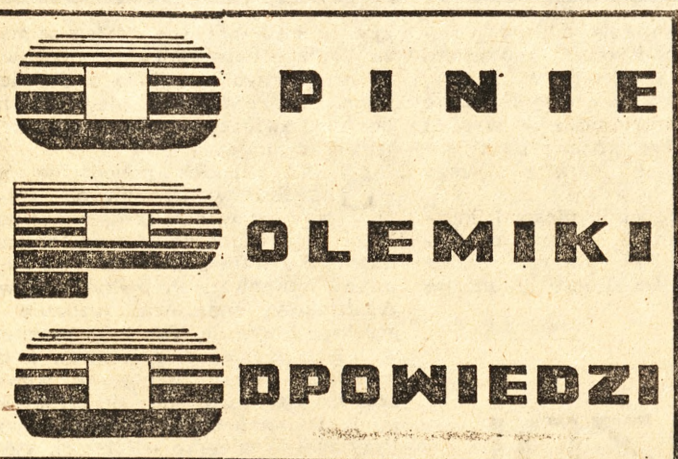
W zespole, w którym straszą zmyry, nie ma mowy o rzeczowej wymianie zdań. Mam na myśli narzucanie nieraz zdania przez prowadzącego jakiegoś zebranie albo naradę. Kieruje nimi przemożna niechęć nawet do konstruktywnej krytyki. Tego typu uzyskała na zgodę budzi natychmiast po zebraniu wątpliwości, nierzadko też uczucie zażenowania u uczestników za brak umiejętności wystąpienia ze swymi racjami. Niech to, co rzeczowe, ciekawe, najważniejsze i budzące kontrowersje daje o sobie znać w sali, nie zaś — jak dotychczas czasami bywa — na korytarzach. (127)

ZDZISŁAW REMLEIN

Poznań

Powiedzenie o zgodzie, która buduje i niezgodzie, która rujnuje — często się spr

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-555, Poznań.



Zgoda podobno buduje

Zamieszczony przed tygodniem felieton pod wyżej przypisanym tytułem zainteresował czytelników, czego dowodem — otrzymana przez nas korespondencja. Przytaczamy urywki najciekawszych, naszym zdaniem, listów. Wszystkim, którzy do nas napisali — dziękujemy.

Poruszony w felietonie temat jest bardzo aktualny, lecz jego myśli w całym tego słowa znaczeniu nie można w życiu zastosować. Podam przykład. Przychodził do mnie chłopiec po makulaturę, którą nosił w czasie zbiórki do szkoły. Byłem zdziwiony, że ostatnio nie przyszedł, a miałem jej sporo. Po wyjaśnieniu dowiedziałem się od babci chłopca, że wnuk naziścił największą ilość makulatury, lecz inni otrzymali pochwały, choć dostarczyli jej mniej. Spotkawszy chłopca tłumaczyłem mu, że najważniejsze jest własne przekonanie z dobrze spełnio-

nego obowiązku; wtedy przyszedł i zabrał znowu makulaturę. Zrozumiał, że następna nieudolna ocena jego wkładu w zbiórkę makulatury. Lecz wobec tego jak czują się dorośli, kiedy widzą niewłaściwą ocenę wykonywanej przez siebie roboty? W takim przypadku pozorna zgoda jest złym zjawiskiem. (108)

ZYGMUNT LANCKOWSKI

Poznań

Przysłowia układają ludzie, a ludzie się zmieniają. Inna epoka, inne przysłowia... Różnie z tą zgodą, rzeczywistym przekonaniem z dobrze spełnio-

STYCZEN

17

Sroda

Antonięgo

Róscisława

Stońce: 7.55-16.11

TEATRY

POZNAN
OPERA — g. 19 „Straszny dwór”.
MUZYCZNY — g. 19 „Wesele
Fonsia”.
POLSKI — g. 19 „Dno nieba”.
NOWY — g. 19 „Łażnia”.

KINA

CHODZIEŻ Noteć: „O jeden
most za daleko” (ang.).
GNIĘZNO Polonia: „New York.
New York” (amer.).
GOSTYŃ: „Strachy” (pol.).
GRODZISK: „Dom pod czerwona
latarnia” (węg.).
JAROCIN: „King Kong” (amer.).
„Kobra” (jap.).
KALISZ Kosmos: „Ostatni raz”
(amer.). „Colargol zdobywca Kosmosu”
(pol.). Oaza: „Do krwi ostatniej”
(pol.). Syzyfowie: „Roller-coaster”
(amer.). Czarny korsarz: (wł.).
„Alfredo, Alfredo” (wł.). Syrena: „Skrydełko czy nóżka” (fr.).
KEPNO: „Udredka” (hiszp.).
KŁODAWA: „Młodsze życie Budimira Trajkovica” (jug.). „Wdowieństwo Karoliny Zasler” (jug.).
KONIN Górnik: „Maratonczyk”
(amer.). „No i co doktorku”
(amer.).
KOSCIAN: „Koziorożec-1” (amer.).
KROTOSZYN: „Wyspa skazańców”
(meks.). „Gdzie się podziała VII
kompania” (fr.).
KRZYŻ: „Joseph Andrews”
(ang.).
NOWY TOMYŚL: „Pojedynek”
(ang.). „Trzej muszkieterowie”
(panam.).
PIŁA Sokół: „Tanase Scatui”
(rum.).
PLESZEW: „Przełomy Missouri”
(amer.).
PNIEWY: „Basen” (bułg.).
RAWICZ: „We władzy oca”
(wł.). „Szpinak czyni cuda”
(czech.).
ŚLUPCA: „Obca” (radz.).
SYCOW: „Pogrzeb święszcza”
(pol.).
SZAMOTULY: „Knapia na Piat-
nieli” (radz.).
SREM Klubowe: „Nocne widma”
(ang.). „Stonko” (węg.).
SRODA: „Powrót straconych”
(jug.).
TRZCIANKA: „Siedem nocy w
Japonii” (ang.).
TUREK: „Długi weekend”
(hiszp.).
WIERUSZÓW: „Front za linia
frontu” cz. I i II (radz.).
WRONKI: „Dziewczyna z laską”
(ang.).
WRZESNIA: „Gdybym miał
dziewczynę” (czech.).
WSCHOWA: „Republika Użyc-
ka” cz. I i II (jug.).
ZŁOTÓW: „Abba” (szwedz.).

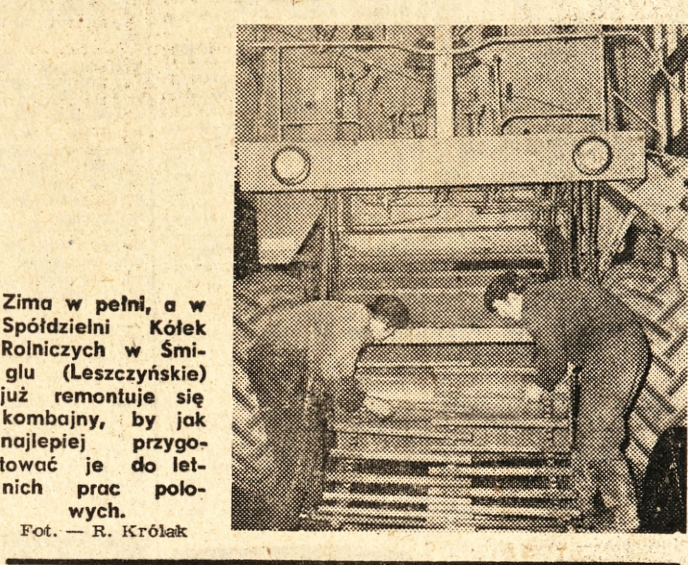
RADIO

PROGRAM I: 6.25 Sygnały dnia;
6.05 Cztery pory roku; 11.25 „Fer-
dydurke” — fragm. pow.; 11.40 Tu
Radio, Kierowców; 12.25 Mozaika
polskich melodii; 13.01 Warszawa-
skimi ulicami z piosenka; 13.20
Nowe nagrania zespołu Sun Ship;
13.40 Kącik melomana; 14 Studio
„Gama” (ok. g. 14.05 Inf. dla kie-
rowców); 14.20 Studio Relaks; 14.25
Studio „Gama” c. d.; 15.05 Kore-
spondencja z zagranicy; 15.10 Stu-
dio „Gama” c. d. (ok. g. 15.45 Inf.
dla kierowców); 16 Tu Jedynka;
17 Radiokurier — aud. inf. SM; 18
Tu Jedynka c. d.; 18.25 Nie tylko
dla kierowców; 18.33 O Warszawie
w melodii i piosence; 19.15 „Prze-
noje sprzed lat; 19.40 Pieśni wal-
czącej Warszawy; 20.05 Siłom na
naszej interwencji; 20.10 Rk. w re-
pertuarze popularnym; 20.40 Mi-
strowie nastroju; 21.20 Konc.
Chopinowski z nagrań P. Palecz-
nego; 22.23 Kiełce na muzycznej
antenie; 23 Wita Was Polska —
mag. słowno-muz.; 23.15 Wielka
Ork. Symf. PRITV dla słuchaczy
w kraju i za granicą.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 6, 9,
10, 11, 12.05, 15, 20, 21, 22.
PROGRAM II: 8.01 Dialogi i zbliz-
nienia; 9.30 My 79 — aud. SM;
9.40 Miłośnikom pieśni choralnej;
10 Mistrzowie ragtime'u; 10.40
Sprawy codzienne; 11 Koncert
staronijski na ork. smyczkową;
11.35 Choroby weneryczne nadal
groźne; 11.45 Muzyka spod strzechy;
12.05 „Mój dom rodzinny” —
uwertura op. 62 „Karnawał”;
12.25 Antykwiariat z kurantem;
„Pułkownik uczony” — gaw.; 12.45
Tańce z różnych epok; 13 Aud.
public.; 13.10 Concerto grosso B.
Szabelskiego; 13.16 Ze wsi i o
wsi; 13.51 Academia cantat; 14.30
Dla dzieci: „Historia żółtej ci-
zemki” — słuch.; 14.50 Muzyka
Mozarta; 15.20 Popołudniowe dzie-
ci i chłopcy; 16 Melodie fil-
mowe; 16.10 Gitara Segovii —
aud. o klasycznej muzyce gitaro-
wej; 16.40 Z oper Stanisława Mo-
nuszki; 17 Z aktorskiego śpiew-
nika; 17.20 „Kuranty Warszawskie”
— słuch. dokum.; 18.25 Plebiscyt
Studia „Gama”; 18.40 Pod skrzy-
dlami Hermesa — magazyn han-
dlu wewnętrznego; 19 Konc. wie-
czorny — pamięci G. Baczewicz
w 10 rocznicę śmierci; 19.40 Infor-
macje, Rady, Propozycje; 19.50
Len — roślina opalająca; 20 Pu-
blicystyka krajowa; 20.20 G. Do-
nizetti — Sceny z opery „Córka
niku”; 21.37 Augustyn Bloch —
„Pamięć o Warszawie”; 22 Mier-
kszyżek w każdym domu; 22.15
„Warszawska ballada” — T. Ku-
biśka; 22.30 Magazyn studencki;
23.35 Co słychać w świecie; 23.40
Muzyka.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30,
8, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.27, 23.30.
PROGRAM III: 8.45 Za Kierow-
nicą: 8.40 Co kto lubi; 9 „Kat-
czka niecierpliwa” — odc. pow.;
9.10 Skądś bez słów; 9.30
Nasz rok 79: 9.45 Kolekcja muzy-
ki staronijskiej; 10.35 Kiermasz
piłt wytwórni Jugoton; 11 Dźwięk
jak co dzień — magazyn; 11.30
Jazz na tematach Z. Namysłows-
kiego; 12.05 W tonacji Trójkę-
ści; 13 Powiórka z rozrywki; 13.50
„Majak” — odc. pow.; 14 Inni
racie literackie w muzyce XIX
wieku; 15.05 Herbatka z wy-
mowarzem; 15.25 Jak w dawnych
lat — graja Sami Swoi; 15.40
„Warszawa, ty moja Warszawa”;
16 Rep. pt. „Widzi mi się, widzi

Zanim wyjadą na pola



Fot. — R. Królak

Piłskie

Mieszkanie za... złom

Ponad 7 mln złotych zgroma-
dziła już młodzież ZSMP woj-
wództwa piłskiego na koncie
„banku materiałów”, który u-
łatwiać ma budowę przez mło-
dych mieszkań patronackich.
Nie jest to nowa inicjatywa,
ale ożywiona w ubiegłym roku
nowymi przedsięwzięciami. Na
czoło wysuwa się właśnie ut-
worzenie patronackiego „ban-
ku materiałów”.
Akcją ta od jesieni 1978 roku
zaczyna coraz szersze kręgi.
Prawie codziennie do ZW
ZSMP nadchodzą deklaracje.
Prym w gromadzeniu środków
wiodą członkowie ZSMP z du-
żych zakładów przemysłowych:
ZNTK (zgromadziło 4,4 mln
złotych ze sprzedaży złomu) i
„Polamu” (720 000 zł uzyskano
ze sprzedaży złomu metali nie-
żelaznych oraz stłuczek). Bli-
sko 350 000 złotych zebrali
młodzież „Pomętu” w Jastro-
wiu. W zbiorze pomaga rów-
nież młodzież wiejska, groma-
dząc m. in. cegły z rozbiórek.
W tych dniach odbywa się
w Wałcu odbiór pierwszego
z wielu planowanych budyn-
ków patronackich. Zbudowała
go młodzież waleckich zakła-
dów pracy, a mieszczą się w
nim 32 mieszkania; na parterze
znajduje się kilka punktów
usługowych dla miasta. W tym
roku w Wałcu oddane zosta-
ną do użytku kolejne dwa bu-
dynki przy ulicy Chopina, każ-
dy po 24 mieszkania. Starania
o patronacki budynek na 50
mieszkań podjęła ostatnio mło-
dzież ZNTK w Pile.

Są to tylko przykłady aktywno-
ści udziału młodzieży w bu-
dowie mieszkań za zgromadzo-
ne przez siebie fundusze. Dzięki
ich udziałowi w budownictwie
patronackim wielu członków
ZSMP otrzyma klucze do miesz-
kań. Jak się przewiduje, w
1979 roku w różnych miastach
województwa piłskiego zakon-
czona zostanie budowa 12 ta-
kich budynków (187 mieszkań),
a w 1980 roku — 15 dla 269 ro-
dzin. (wis)

Telefony
DONOSZA

Pod Wałcem w woj. piłskim
zderzył się w poniedziałek auto-
bus „San” należący do Przedsię-
biorstwa Budownictwa Rolnicze-
go, z autobusem PKS. Zawinił
kierowca „Sanu”, który stracił na
zakręcie drogę panowanie nad po-
jazdem i zjechał na lewą stronę
drogi, gdzie doszło do zderzenia.
Kierowca ten przewieziony został
w ciężkim stanie do szpitala, a 4
pasażerów odniosło lekkie obra-
żenia. (b)

wam się”; 16.20 Muzykobranie;
16.45 Nasz rok 79; 17.05 Muzyczna
pocztka UKF; 17.40 Wszystkie na-
grania C. Parkera; 18.10 Polityka
dla wszystkich; 19 „Nagrody
i odznaczenia” — pow.; 19.35 „La
Vera Contanza”; 19.50 „Kat cze-
ka niecierpliwie”; 20 „Zgryz”;
magazyn M. Zembatego; 21 Lu-
wika Beethovena opera omnia;
22.03 Gwiazda siedmiu wieców-
or — Alibabki; 22.15 Trzy kwadran-
se jazzu; 23 Nowe tomiki odcy-
te — T. Jastrun; 23.05 Między
dniami a snem.
Wiadomości: 6.15, 7, 8, 10.30, 12,
13, 17, 19.30, 22, 0.50.
PROGRAM IV: 6.45 Radio-
ekspres na dzień dobry; 8 Gra-
ja Warszawskie Smyczki; 8.10
Sa rzecz w niebie i na ziemi;
„Niebo błękitne, niebo czarne”;
8.25 F. Liszt: Polonez nr 2 E-dur
na fortepian; 8.35 Sztuka kiero-
wacza zespołem „Ocenianie
pracowników”; 9 Dla kl. I (wy-
chowanie muz.); „Rozmowy zeso-
łow”; 9.20 J. Zarebski: Kwintet
fortepianowy g-moll op. 34; 10
Dla kl. VII (biologia); „Kto wli-
czy zwierzęta w lesie”; 10.30
Estrada przyjaźni; 11 Dla szkół

Konińskie
Rozmyślania w pustym kinie

Do kina chodzimy rzadko, dużo rzadziej
niż przed laty. Rezultat to, przede
wszystkim, obecności w każdym prawie
domu „małego okna na świat”. Ale telewizja
tylko częściowo można tłumaczyć pustkę ki-
nowych sal. Zwłaszcza w Konińsku. Są w tym
mieście 3 kina, z których tylko jedno („Gór-
nik”) czynne jest codziennie. Kino „Centrum”
wyświetla filmy 4 razy w tygodniu, zaś
„Oskard” jeszcze rzadziej. A mimo to wie-
loкратно odwołuje się seanse, bo na sali nie
zbiera się wymagane 5 osób.

Wymowne są również zestawienia finansowe.
„Centrum” powinno mieć miesięcznie obroty w
wysokości 100 000 złotych. Tymczasem sięgają one
35 000 zł. W innych kinach rezultaty są jeszcze gor-
sze. Zapewne jest to wynik braku przedsiębiorczo-
ści kierowników kin, a także Okręgowego Przed-
siębiorstwa Rozpowszechniania Filmów w Pozna-
niu. Zarzut ogólny brzmi: działają jakby in-
nie zależało na pieniądzu. Funkcjonują jak or-
ganizacje charytatywne, zadowolające się tym, że
dają zatrudnienie grupom ludzi. W szczegółach
wygląda to tak:

O tym, co „grają” w kinach, informują gazety i
afisze w kinowych gablotach. Jednakże redakcje
często otrzymują programy (seansów) zbyt późno
lub nie są one w pełni przez kina realizowane. W
rezultacie dochodzi do dezinformacji czytelnika-ki-
nomana.

Gabloty wiszą na ścianach budynków ki-
nowych. Tylko zagorzały kinoman będzie je-
chał z nowego do starego Konińska, by zobac-
zyć, na co go dzisiaj pan kierownik zapra-
sza. Na dodatek gabloty (są w nich zwykle
odrębnie wykonane afisze) przypominają te
które towarzyszyły w latach pięćdziesiątych

kinom objazdowym. Zdjęcia są rzadkością,
plakaty — również. Winę ponosi OPRF, i
afisze, zamiast przychodzić do Konińska kilka
dni przed wyświetlaniem filmu, nadsyłają
się najczęściej wtedy, gdy kopie filmowe za-
dują się już w innym mieście Nieznane są
również w konińskich kinach reklamówki
następnego filmu — „Już za kilka dni na na-
szym ekranie”.

Na koniec wyznaczenie kierownika jednego
konińskich kin:

— Pracuję u mnie na etatach 10 osób. Wszys-
tci mają „repe urobione po lokcie”, a sala jest pusta.
Gdyby kino było na własnym rozrachunku, wy-
starczyłoby mi 3 osoby. Jeden z zaoszczędzonych
etatów dałbym „koniwojażerowi”, który dociera-
by do zakładów pracy, instytucji, szkół i propo-
nował bilety. Robiliśmy takie akcje kilkakrotnie,
dawały rezultaty. Proponowałem w OPRF, by do-
no mi dodatkowy ryczałt dla takiego człowieka,
no i kupiono motorower — 6 tysięcy złotych. U-
no to za nierozsądny wydatek. Natomiast fakt, że
co miesiąc tylko w moim kinie przedsiębiorstwa
traci kilkadziesiąt tysięcy jakoś nikogo nie nie-
koi. To samo z reklamą. Chciałem rozstawić
mieście kilka plasz reklamujących dobry film.
Ale coś, nie ma na to funduszy. Prawda, że ta
reklama kosztowałaby kilkanaście tysięcy złotych,
ale przecież zwróciłaby się z nawiązką po kilka
lat... (woj)

Dodać jeszcze trzeba, że repertuar ki-
niskich mało ma wspólnego z magnesem
Nieznane są w Konińsku takie atrakcje, jak
film premierowy, czy pozycje umożliwiające
orientację w najnowszej produkcji filmowej
naszego kraju i świata. Wszystko to przypy-
mina podawanie odgrzanej stawy na brzo-
nym talerzu, by przypadkiem ktoś się na nie
nie skusił. (woj)

Kaliskie

Artystycznie
o patriotycznym zrywie

W Muzeum Okręgowym Zie-
mi Kaliskiej przygotowano dru-
gą już w styczniu wystawę,
związaną z historycznymi wy-
darzeniami. Tym razem jest
ona plonem konkursu z okazji
60 rocznicy wybuchu Powsta-
nia Wielkopolskiego. Owa pa-
triotyczny zryw utrwalony zo-
stał w malarstwie, grafice i
rzeźbie. Ekspozycję zorganizo-
wało Biuro Wystaw Artystycz-
nych w Poznaniu. (ewi)

Leszczyńskie

Tańczące przedszkolaki z Krobi

Dzieci Zespołu Biskupiań-
skiego powstał pięć lat temu
jako jedna z wielu inicjatyw
Krobskiego Towarzystwa Kul-
turalnego. Liczy osiem tane-
czych par, a dziewczynki i
chłopcy — członkowie zespó-
lu — mają najwyżej 6 lat. Roz-
tańczeni malcy poprzez swój
repertuar kontynuują tradycje
folklorystyczne Ziemi Bisku-
piańskiej. Ponadto zdobyli

duży — jak na ten wiek —
kunszt w wykonywaniu tań-
ców wielkopolskich i z innych
rejonów kraju.
Niejednokrotnie dzieci z
Krobia zdobywały uznanie, wy-
stępując na takich imprezach,
jak wojewódzkie przeglądy ze
spółdzielni regionalnych w Buko-
cu Górnym oraz festiwale ama-
torskich zespołów artystycz-
nych w Lesznie. (len)

Echa naszych publikacji

Działanie w Działyniu

O nieprawidłowościach ujawnio-
nych przez inspektorów NIK w
Kombinacie PGR Działyni (Poznań-
skie) pisaliśmy w „Głosie” 29 li-
stopada ubiegłego roku, postulu-
jąc m. in. aktywizację kontroli
wewnętrznej. W wyczerpują-
cej i szybko nadesłanej odpowie-
dzi na ten artykuł podpisanej
przez naczelnego dyrektora Zjed-
noczenia Państwowych Przedsię-
biorstw Gospodarki Rolnej w Po-
znaniu czytamy m. in.:

„Brak skutecznej kontroli cza-
su pracy faktycznie zużytego na
prace spowodował ustalenie przez
kontrolę zawyżenie wynagrodzeń
niektórych traktorzystów. Osoby,
odpowiedzialne zostały ukarane
obniżeniem premii z funduszu pre-
mialnego za rok gospodarczy
1977/78. Materiały z tej kontroli
zostały wykorzystane jako wska-
zówki do dalszej pracy. Przykła-
dy nieprawidłowości omówione
zostały z dyrektorami, głównymi
księgowymi oraz specjalistami do
spraw służb pracowniczych przed-
siębiorstw grupowanych w Zjed-
noczeniu, a także z kontrolerami
i rewidentami zakładowymi”.

Stwierdzając występowanie w
Kombinacie Działyni także in-
nych nieprawidłowości, m. in.
przekroczenia funduszu plac, Zjed-
noczenie wyjaśnia, że trudne wa-

runki atmosferyczne w roku 1978
i splętenie prac obniżają plony
i wydajność pracy, a zwiększają
koszty produkcji. „Sytuacja wy-
magała dokonania sprzętu plonów
za wszelką cenę. Stąd więc bank
finansujący Kombinat Działyni
usprawiedliwił już częściowo prze-
kroczenie wydatków z funduszu plac
o kwotę 2,8 mln zł” — czytamy w
wyjaśnieniu.

Co się tyczy opóźnień w opraco-
waniu regulaminów (na ten temat
też pisaliśmy), to zapewniono nas
że i te nieprawidłowości są usu-
wane, przy czym regulamin or-
ganizacyjny został przyjęty przez
Zjednoczenie w połowie listopa-
da ubiegłego roku.

Zjednoczenie poinformowało
także, iż analiza wyników czte-
rech miesięcy roku gospodarcze-
go 1978/79 dowodzi rytmicznego
wykonywania przez Kombinat pla-
now odstaw zboża, żywności, mleka
oszczędniejszego gospodarowania
funduszem. Mimo tego działalność
Kombinatu Działyni będzie obej-
mowana bardziej wnikliwą niż
dotychczas kontrolą. (ak)

wiedzy zmysłowej”; 22.15 „War-
szawskie symbole”; 22.50 Preludia
Claude Debussy’ego gra S. Fran-
cois.
Wiadomości: 6.40, 12, 15, 16, 22.55.

PROGRAM ROZGŁOSNI PR W
KOSZALINIE (dla woj. piłskiego):
6.30 — Studio Bałtyk; 12.05 — Z
mikrofonem przez wieś; 16.40 —
Przegląd aktualności; 16.54 — Mu-
zyczne relaks; 17-18.25 — Zaba-
wa na śniegu i parkiecie — aud.
rozr.
PROGRAM ROZGŁOSNI PR W
OGÓLNOPOLSKIM: Pr. IV — 13.45
— 14, 14.15-14.45, 19.30-21.30 — Mu-
zyczny program stereo.

TELEWIZJA

PROGRAM 1: 11.45 — Dla szkół:
Fizyka, kl. VII — „Nasza podróż
w Kosmos”; 12.15 — W drodze do
nowego; 12.45 — Dla szkół: Fizyka,
kl. VIII — „Elektromagnetyzm”;
13.15 — NURT: Nauczanie począt-
kowe — „Środowisko społeczno-
przyrodnicze. Kształtowanie umie-

Poznańskie

Moda retro czyli
unikatowe kolekcje powozów

Moda retro nie ominęła też pojazdów. Wraz z rosnącym
zainteresowaniem starymi samochodami, powróciły do
lask konne powozy. W niewielu jednak województwach prze-
żywają one taki renesans, jak w Poznańskim. Stylowe —
często zarazem zabytkowe — bryczki, wolanty i karety sta-
ły się turystyczną atrakcją kilku miejscowości. Do niedaw-
na zapomniane, zostały pieczołowicie odrestaurowane.

Taką właśnie niecodzienną kolekcję starych powozów po-
dziwiać można w gnieźnieńskim Stadzie Ogierów, gdzie
na ekspozycję przeznaczono jeden z budynków. Znajduje
się tam 10 pojazdów, które zgromadziło i poddano gruntow-
nej renowacji dzięki pasji dyrektora — Czesława Matław-
skiego. Wszystkie są okazami i wszystkie znajdują się w re-
jestrze zabytków, prowadzonym przez Ministerstwo Kultury
i Sztuki.

Najciekawszym, unikatowym eksponatem jest dwukolowy
dokrak z początku obecnego stulecia, przystosowany do za-
przeżenia kilku par koni. Ozdobą kolekcji jest też zbudowany
w roku 1900 wolant; zainteresowanie wzbudza brek — po-
wóz do przyuczania konia do jazdy w zaprzęgu. Warte obej-
rzenia są również: kareta i lekki powóz spacerowy.

Gnieźnieńska kolekcja ma jeszcze inne osobliwości. Nale-
żą do takich uprzedze, z których wiele zalicza się już do za-
bytkowych i wkrótce — po wpisaniu do ministerialnego re-
jestru — stworzyć mają osobny dział ekspozycji. Zobaczyć
też można pięknie prezentujące się sianie z okresu między-
wojennego.

Kilkoma starymi, ale świetnie zachowanymi, powozami
dysponuje ośrodek rekreacji w Czarniejewie. Nie są tam jed-
nak wystawiane na pokaz, lecz używane na co dzień. Umoż-
liwiają turystom skorzystanie z przejażdżki po malowniczej
okolicy zabytkowego pałacu.

Duże zainteresowanie wzbudza też udostępniona niedaw-
no zwiedzającym kolekcja powozów w Pniewach. Kilkana-
ście pieczołowicie odrestaurowanych w zakładzie rzemieślni-
czym Michała Bogajewicza stworzyło muzeum regionalne.
Nie jest to wprawdzie zbiór dorównujący łańcuckiemu, lecz
prezentujący nie mniejszą wartość poznawczą. Rzemieślnik
ów przeprowadził już zresztą renowację i rekonstrukcję
około 200 klasycznych powozów, które trafiły do muzeów
oraz często pełnią rolę rekwizytów filmowych. (bop)

Jętności”. Wykl.: dr A. Reklajus;
16.50 — Dziennik (kol.); 17 —
Obiektyw; 17.10 — Dla dzieci:
„Entleczek-słowniczek” — wido-
wisko folkowe (kol.); 17.35 — Lo-
sowanie Małego Lotka (kol.); 17.45
— „Pamięć warszawska” — wido-
wisko poetycko-muzyczne poświę-
cone Warszawie; 18.10 — „Skar-
biec” — tygodnik historyczny
(kol.); 18.35 — „Między nami ja-
skiniowcami” — film animowany
prod. USA; 19 — Dobranoc dla
najmłodszych; 19.10 — Siedemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.); 20.15 — „Brunet wieczoro-
wa pora” — polski film fab.; 21.50
— Dziennik (kol.).

„GŁOS WIELKOPOLSKI”, przedstawiciele w województwach
KALISZ: Zofia Pacewicka, ul. Kazimierzowska 4, tel. 36-89
KONIN: Wojciech Plutowski, pl. PZPR 1, tel. 266-67
LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Stowiarowa 38, tel. 28-25
PIŁA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56